

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przebieg Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 6.

Leszno, czwartek dnia 9 stycznia 1930 r.

Rok XL

Nowy szef rządu.

Wywiad z p. premierem Kazimierzem Bartlem
Pożegnanie Lwowa. — W klubie dziennikarskim. —
Rewizja Konstytucji. — Pożyczka zagraniczna nie
jest potrzebna.

Lwów (AW.) P. Premier Bartel uporządkował wszystkie sprawy przed przeniesieniem się do Warszawy i wydał swym asystentom na Politechnice polecenia w sprawie kontynuowania wykładów. — P. premier zamierza przybyć do Lwowa jeszcze raz, za kilkanaście dni i pożegnać się z kolegami i słuchaczami swych kursów. W czasie swego dwudniowego pobytu we Lwowie p. Premier nie przyjął absolutnie nikogo, dopiero na kilka chwil przed odjazdem pociągu do Warszawy udzielił kierownikowi oddziału Agencji Wschodniej we Lwowie wywiadu.

W związku z przemówieniem prof. Bartla w klubie sprawodawców parlamentarnych w którym p. Premier dał wyraz serdecznej życzliwości dla dziennikarzy, przedstawicieli Agencji Wschodniej, przy pominięciu p. Premierowi sprawę ustawy dziennikarskiej, która pokutuje od tyłu już lat w sejmowych komisjach i z wielką krzywdą dla stanu dziennikarskiego, nie może się doczekać realizacji. Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie w porozumieniu z T-wem Dziennikarzy Lwowskich wystosował w tej sprawie ankietę, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich odłamów politycznych i narodowościowych, profesorowie Uniwersytetu, wybitni prawnicy, a także referent oświaty i komisji sejmowej, poseł dr. Jan Pieracki. Wykonano specjalną komisję, która wypracowała projekt ustawy dziennikarskiej, nie mógł się on jednak doczekać realizacji, sprawa ta obecnie zmierza ku załatwieniu i dziennikarstwo liczy na poparcie p. Premiera.

— Czy dziennikarze mają być pozbawieni ochrony prawnej? Ustawa ta przyczyni się przecież niezawodnie do puryfikacji zawodu dziennikarskiego na korzyść państwa i społeczeństwa. Czy wolno p. Premierowi przesłać projekt opracowanej przez nas ustawy?

Premier Bartel: Sprawę tą zajmowałem się już przed dwoma laty i konferowałem wówczas z prezesem Związku Synd. red. Debićkim i red. Bazyłewskim. Sprawa ta należy naturalnie do Sejmu. Z mej strony liczyć można na jaknajwyższe poparcie. Wprowadzenie w życie ustawy dziennikarskiej ożywi według mnie nie tylko interesy dziennikarstwa, ale również interesy państwa. Proszę o nadesłanie na moje ręce projektu ustawy dziennikarskiej, opracowanego przez komisję lwowską.

— Czy można oczekiwać, aby sprawa rewizji Konstytucji znalazła się niezadługo na porządku dziennym obrad Sejmu?

P. Premier Bartel odpowiedział: List Marszałka Sejmu Daszyńskiego do przewodniczącego komisji konstytucyjnej prof. Makowskiego wskazuje na to, że Zarówno Sejm jak i kierownik prac sejmowych jest nastrojeny w tej sprawie w kierunku pozytywnym. Będzie należało na to, aby obrady w tej sprawie podjęte zostały jaknajprędzej. Spróbuję sprawę tę omówić w moim exposé, które mam zamiar wygłosić w dniu 10. bm.

— Czy prawdziwe są pogłoski, iż p. Premier w związku z sytuacją gospodarczą ma zamiar poczynić kroki celem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej?

— Wcale nie myślę o zaciąganiu pożyczki zagranicznej, nie uważam bowiem, by to było konieczne.

— Czy i takich środków ma zamiar p. Premier użyć dla ożywienia ruchu gospodarczego kraju?

— Sprawa ta jest przedmiotem konferencji w r. 1930. Dotychczas jednak nie było jeszcze czasu na ostateczne sprezyzowanie zamiarów. Zaznaczyć jednak należy, że sprawa ta jest obecnie na warsztacie.

Przed Genewą.

Warszawa, 7. 1. (AW.) Dziś w godzinach przedpołudniowych premier Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim, w związku z wyjazdem min. Zaleskiego do Genewy na sesję Rady Ligi. Następnie p. premier przyjął szereg wizyt, poczem, po powrocie do prezydium, zajął się opracowywaniem exposé, które jak wiadomo wygłosi w Sejmie dnia 10. bm.

Sejm i rząd.

Warszawa (AW.) Przed posiedzeniem plenarnym Sejmu, zwołanym na 10. bm., odbędzie się posiedzenie poszczególnych klubów poselskich. Tematem obrad będzie taktyka tych klubów, wobec rządu do premiera Bartla. Po posiedzeniach poszczególnych klubów zbiorą się na naradę przedstawiciele klubów wchodzących w skład „Centrolewu”.

Z dotychczasowych obrad konferencji haskiej.

Węgeli angielski. Berlin, (AW) Na podstawie odpowiednich uchwał, powziętych przez konferencję haską, osiągnięte zostało porozumienie między rządem kolei włoskich a przemysłem węglowym angielskim. Na podstawie zawartej umowy w marcu dostarczonych ma być dla kolei włoskich 800 tys. tonn węgla. Wobec tego koleje włoskie cofnęły wszystkie zamówienia, dokonywane urzędowo w innych krajach.

Opinia francuska. Paryż (AW) Prasa francuska wyraża naogół zadowolenie z dotychczasowego przebiegu konferencji haskiej, podkreślając ze szczególnym naciskiem, iż aljanci zdolali w całej pełni utrzymać jednolity front w sprawach zasadniczych. Cała prasa wyraża zdanie, iż prace konferencji zostaną zakończono, jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Sauerwein w „Matin” pisze, iż zdaniem Tardieu,

celem przyspieszenia biegu prac konferencji ministrowie pełnomocni mocarstw z jednej strony, a rzeczoznawcy z drugiej winni prowadzić rokowania oddzielnie.

Nastroje. Haga, (AW) Naogół w kołach delegacji mocarstw zapraszających zapanował nastrój optymistyczny. Koła dobrze poinformowane wskazują na to, iż główne kwestie zasadnicze zostały załatwione i jedyną trudność przedstawiają jeszcze reparacje wschodnie. Ogólnie przypuszczają, że kwestja sankcji nie zajął na obradach konferencji haskiej, a załatwienie jej jest na ukończeniu. Należy dodać, iż angielski kanclerz skarbu Snowden, zakomunikował o desinteresse Anglii w sprawie sankcji niemieckiemu ministrowi finansów.

Z ostatniej chwili.

Konferencja polityczna u premiera.

Warszawa, 8. 1. (PAP.) W dniu 8 b. m. odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów u p. premiera Bartla wspólna konferencja kilku ministrów w sprawach gospodarczych. Na konferencji tej ustalono być mają wytyczne polityki gospodarczej rządu prof. Bartla.

Dodatkowe kredyty na rok 1929 - 30.

Warszawa, 8. 1. (AW.) W najbliższym czasie będzie wygotowany projekt ustawy o kredytach dodatkowych z 1929-30 roku. Suma kredytów dodatkowych wynosi 40 milj. zł. Projekt ustawy o dodatkowych kredytach przewiduje m. in. 2 miliony zł na rozbudowę fabryki chemicznej w Mościcach.

Konferencja marszałka Piłsudskiego w M. S. W.

Warszawa, 8. 1. (AW.) Marszałek Piłsudski w gmachu Min. Spr. Wojsk. odbył rozmowę z referentem budżetowym tego ministerstwa p. Czetwertyńskim (Klub Narod.) w sprawach budżetowych.

D. premiera — Sędze byc dziennikarzem.

Warszawa, 8. 1. (AW.) W związku z niedzielną konferencją jaką odbył p. marsz. Piłsudski z pułk. Ślawnikiem i prof. Światłskim, utrzymuje się wiadomość iż na konferencji tej zapadła decyzja powierzenia p. prof. Światłskiemu akcji prasowej i propagandowej B. B. W. R. W. święto Trzech Króli prof. Światłski złożył wizytę P. Prezydentowi w Spale.

Statek „Pomorze” nieuszkodzony.

Warszawa, 8. 1. (PAP.) Jak się dowiadujemy polski żaglowiec szkolny „Pomorze”, który wskutek gwałtownej burzy na Atlantyku omiął nie uległ zagładzie, wyszedł z niej zwycięsko prawie nieuszkodzony. Według raportu kapitana „Pomorza” żaglowiec nasz nie tylko cudem uniknął katastrofy i nie został roztrzaskany o skały, który znajdowały się po kilka metrów od rufy.

Po ustaniu burzy statek „Pomorze” miał być holowany do portu Brest dla naprawy uszkodzeń. Uszkodzenia te okazały się tak nieznaczne, że postanowiono statek holować wprost do stoczni Naksos w Danii, gdzie będzie podany odpowiedni przeróbka dla użytku szkolnego.

Zmiany w Konsulacie rumuńskim.

Warszawa, 8. 1. (AW.) Attache prasowy rumuński Jan Dragu, przeniesiony został na stanowisko attache prasowego w Genewie Pan Dragu opuści Warszawę około 20 b. m. Następcą p. Dragu będzie znany publicysta rumuński p. Dradrea.

Zniżka cen samochodów.

Berlin, (AW.) Według doniesień z Nowego Jorku firma Chevrolet Motors Car Comp. za przykładem Forda obniżyła ceny na rynkach europejskich za wóz 6-cio cylindrowy o 25 do 50 dolarów.

Ostrzeżenie.

Leszno, 8. 1. W mieście naszym jak i w powiatach południowych Województwa Poznańskiego kwestuje się z inżynierem nieistniejącego Tow. „Powstańców i Wojaków w Szupli Kapitulnej na pomnik poległych w Szupli. Stwierdzono mimo, iż książka skład jest zaopatrzona w napis że składka zbiera się

na rzecz Tow. Powst. i Wojaków, iż w Województwie książkę tą iśwa pieczęcią uwierzytlił, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Szupli Kapitulnej nie istnieje, że zezwolenie Województwa brzmi na „cele Towarzystwa Powstańców i Wojaków i Zw. Strzeleckiego” w Szupli. Organizacja taka nie jest władzą organizacyjnym Powstańców i Wojaków jak i Związek Powstańców i Strzelców znana, wobec czego ostrzegają się obywatelsko aby nie wydawało groza na mało wyraźne cele jeszcze mniej wyraźnej organizacji. Kwestujący zajął się policja miejska.

Katastrofa kolejowa.

Paryż (AW.) Pociąg pociąg, zdążający z Tunisu do Konstantyny (Algier — północna Afryka) w pobliżu swej stacji końcowej wykołubił się na moście, który został poważnie uszkodzony. Parowóz, wagon pocztowy i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki. 12 osób poniosło śmierć, 20 zaś jest ciężko rannych.

Nieszczęście lotnicze.

Melbourne (AW.) Nad zatoką Phillips (Australia) spadł z wysokości 130 metrów samolot pasażerski. W samolocie znajdowało się 3 pasażerów, którzy ponieśli śmierć, m. in. zginął adiutant gubernatora Australji kpt. Grosvenor, który w czerwcu ub. r. odbył lot naokoło Australji dłużej około 8.000 mil angielskich.

Strajk teatralny.

Paryż, 7. 1. W związku ze zbyt wysokimi cenami podziału od widzów, dyrektorowie wszystkich teatrów w Paryżu na znak protestu zamierzają najbliższym czasie zawiesić przedstawienia.

Z kroniki sowieckiej.

Podpalenie. Mińsk (AW.) W Mozyżu, wskutek podpalenia spłonęła największa fabryka mebli na Białejrusi. Sowieckiej pod nazwą „Bielorus”. W ogniu zginęła jedna osoba.

Rozstrzelanie. Mińsk (AW.) W Biedyczowie rozstrzelano za zabójstwo korespondenta gazety sowieckiej Kryńskiego. 2 komunistów przesłał Sowieta, włościańskiego Tordjo i Połesczczukowa.

Gen. Składkowski, który zaniemógł na gripę powraca do zdrowia i w dniach najbliższych obejmie urzędowanie w M. S. Wojsk.

Pożar na Litwie. Kowno (AW.) W Szwachach spłonął skład eksportowy produktów polnych. Spłonęło 12 wagonów kmu i 5 wagonów siemienia lnianego.

Eksplozja benzyny. Londyn (AW.) W północnej części Londynu nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Dwoje dzieci, bawiących się w pobliżu, poniosło śmierć. 5 osób odniosło ciężkie rany, dwoje — lżejsze.

Ogień strawił dokumenty. Nowy Jork (AW.) W Waszyngtonie wybuchł pożar w lokalu archiwum Izby reprezentantów, przyczem ogień objął najstarsze skrzydło Kapitulu. Ogień ugaszono, nie uchroniono przed nim półtora godziny. Spłonęły dokumenty cenne stare akty o wieloletnim znaczeniu historycznym, które w archiwum tem spoczywały od 100 lat. Rzemieślnik, zajęty odświeżaniem lokalu archiwum, został zraniony, w śladzie nieprzytomny.

Nasz przemysł i handel w końcu ub. roku.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc grudzień 1929 r.

Sytuacja ogólna. Grudzień, jako sezon przedświąteczny przyniósł pewne ożywienie obrotów handlowych. Obroty w tym miesiącu choć naogół większe, niż w listopadzie, pozostały jednak niższe, niż w roku ubiegłym i nie zdołały wyrównać spadku obrotów w miesiącach ubiegłych. Znana ciężka sytuacja gospodarcza oraz ciasnota gotówkowa zmuszały klientów do ograniczenia zakupów świątecznych do artykułów codziennego użytku. W następstwie sytuacja gotówkowa uległa dalszemu pogorszeniu. Można zanotować powszechne zmniejszenie się zakupów nawet bardzo drobnych na kredyt i na raty. Wyplacalność jest nadal niezadowalająca, protesty wekslowe stają się wjawiskiem coraz częstszym.

Jeżeli chodzi o całobó ub. roku gosp. to charakteryzuje go przeciągający się kryzys gosp. wraz z ciasnotą pieniężną, trudnościami kredytowymi, zmniejszoną konsumpcją i protestami wekslowymi, a z drugiej strony dość znaczne ożywienie obrotów w naszym okręgu w kilkumiesięcznym okresie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Sytuacja w Bankach Polski Zachodniej. Wyraźne odprężenie na rynku pieniężnym w miesiącach letnich, które zdawało się sygnalizować, że życie gospodarcze w miesiącach jesiennych i zimowych ustąpiło miejsca, przeszło już o okresu recesji i okres wytępienia ponownemu napięciu.

Położenie w Polsce Zachodniej pod tym względem nie było lepsze, przeciwnie — konjunktura gospodarcza w dzielnicach zachodnich kształtowała się raczej ujemniej, niż w całej Polsce. Położenie rolnictwa, które decyduje o tempie obrotów gospodarczych w naszej dzielnicy, pomimo kredytów zastawowych i premii wywozowych, nie zaszło jeszcze polepszenia. Liczba bezrobotnych w województwach Poznańskim i Pomorskim wzrosła od sierpnia do listopada br. o 8.082 do 13.306, czyli o 65 procent, podczas, gdy wzrost liczby bezrobotnych w pozostałej Polsce wynosił w tym czasie niecałe 4 proc. (z 89.109 na 92.252). Statystyka upadłości i nadzorów sądowych świadczy również o krytycznym położeniu gospodarczym Polski Zachodniej.

Naszkicowany wyżej rozwój konjunktury gospodarczej znalazł naturalnie swe odbicie w bilansach banków Polski Zachodniej. Wystarczy stwierdzić, że w październiku i listopadzie po raz pierwszy od czasu ustabilizowania waluty nastąpiło zatamowanie nieprzerwanego dotąd wzrostu wkładów terminowych. Wkłady te w wymienionych miesiącach wykazują wprawdzie nieznaczny, jednakże zauważalny ubytek (z 114,6 na 113,7 zł). Ogólna suma wkładów łącznie z saldami kredytowymi w rachunkach bieżących zmniejszyła się od końca września do końca listopada z 245,7 do 231,1 milj. zł, czyli o 14,5 milj. zł. Jeżeli pomimo ubytku wkładów i równoczesnej redukcji redyskonta (z 134,1 na 122,9 milj. zł) suma weksli zdeskontowanych i kredytów, udzielone w rachunkach bieżących, nie tylko zostały utrzymane, lecz wzrosły w tych 2 miesiącach o ca. 10 milj. zł. Fakt ten świadczy najlepiej o dużym nacisku na banki i znacznym zapotrzebowaniu kredytów, pod którego wpływem banki zmuszone były rozszerzyć swoją akcję kredytową nawet kosztem pewnego zmniejszenia swej płynności. Z drugiej strony niewykorzystanie w całej pełni kredytów redyskontowych dowodzi przezorności banków w kierunku zachowania pewnych rezerw ze względu na niewyjaśniony jeszcze rozwój gospodarczy na przyszłość.

Przemysł drzewny.

Sprawozdanie za listopad ub. rok. Oczekiwane w wielkim napięciu pierwsze przetargi na drewno nowego cięcia w lasach państwowych niepozwalają na wnioski co do kształtowania się cen surowca w sezonie nowym. Wynik pierwszego przetargu, gdzie ofiarowano ceny o 20 proc. — 35 proc. niższe od taksy urzędowej, zdaje się być raczej przypadkowym, gdyż już następne sprzedaże na zachodzie Polski, szczególnie na Pomorzu wskazują, nawet na pewną, acz nieznaczna tendencję wzrostową.

Niezasadnione są, zdaniem tartaków, zapatrywania niektórych kupców drzewnych, że wobec niskiej cen surowca (której zresztą nie widzą) miałaby pociągnąć tarcica wszelkich sortymentów. Obniżenie cen surowca drzewnego ma bowiem w pierwszym rzędzie być obrócone na korzyść tartacznictwa, któremu przy niesłuszkowo wysokich cenach okragliaka, jakie płacono w ubiegłym roku, produkcja się zupełnie nie kalkułowala.

W obrotach materiałami tartnymi zaznacza się coraz krytyczniejszy zastój. Tłoczący się to ustaniem pracy na budowlach i niemożnością zapatrywania swych składów w zapasy, przez hurtowników i detalistów drzewnych, wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych.

Co do eksportu z rynku wielkopolskiego, to notuje się on według przewidywań fachowców po największej części w kierunku wywozu tarcicy, gdyż największą odbiorcą Niemcy, również nie są w sta-

nie inwestować kapitału na okres dwuletni jak tego wymaga zakup surowca i przetwarzanie tegoż u siebie.

Przemysł meblowy. W dziale mebli wykwalifikowanych grudeńskich wykazał w porównaniu z miesiącem listopadem br. większe ożywienie się interesów, co stało w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia. To też obroty, aczkolwiek nie dorównujące obrotom w grudniu 1928 r. były zadowalające. Pozwoliło to przywrócić normalny czas pracy, zredukowany poprzednio, oraz zatrudnić dotychczasowy zespół pracowników. Dokonane transakcje w grudniu br., we dług twierdzenia fabryk, choć nie przyniosły prawie że żadnego zysku, wobec dzisiejszej konjunktury ogólnej, jednakże przysporzyły fabrykom nieco płynnej gotówki i zmniejszyły zapasy towarów składowych.

Branża elektrotechniczno-instalatorska. W grudniu sytuacja była w tej branży bez zmian. Jedynie pewne ożywienie w zakupach radjospzętu, ze względu na okres przedświąteczny.

Jeżeli chodzi o położenie gospodarcze w całym roku 1929, to w I-smym półroczu ze względu na poważne prace, związane z P. W. K. popyt na materiały elektrotechniczne był dość poważny. Personalni monterzy byli w zupełności zatrudnieni i odczuwano nawet brak wykwalifikowanych sił. Również dział reklamy świetlnej rozwinął się znacznie w Poznaniu, gdzie z korzyścią dla wyglądu miasta powstało kilkadziesiąt efektywnych reklam świetlnych. Natomiast na prowincji, gdzie nowych inwestycji w tej dziedzinie nie było, a istniejące zakłady elektryczne ograniczały swe zapotrzebowanie do najniezbędniejszych potrzeb, — popyt na materiały elektrotechniczne był nieznaczny.

W drugim półroczu sytuacja pogorszyła się bardzo znacznie.

Co do radjospzętu należy zauważyć, że zainteresowanie klientów zwraca się coraz więcej do gotowych radjoodbiorników znanych marek i aparaty, wykonane przez amatorów, są niechętnie kupowane. Jest to dowodem, że zdaniem firm — mają już okres eksperymentów i radjospętu staje się artykułem powszechnego potrzeby.

Wyplacalność klientów pogorszyła się w stosunku do roku ubiegłego, również znacznie wzrosła ilość protestowanych weksli.

Przemysł browarniczy. Obroty ilościowe w grudniu trzymały się z nieznaczna nadwyżką na poziomie zeszłorocznym, natomiast pod względem wartości pieniężnej obroty wobec niskiej cen nie przekraczają obrotów w grudniu 1928 r. Mimo sezonu gwiazdkowego wyplacalność ze strony restauratorów jest mierna. Przyczynia się do tego w pewnym stopniu okres wykupu świadectw przemysłowych.

Sprzedaż siodła względnie słodowane na cudzy rachunek natrafia na trudność, gdyż browary krajowe są naogół zaopatrzone, zaś eksport nie jest zorganizowany. Ze względu na brak zleceń słodowne nie mogą wykorzystać całej swej zdolności produkcyjnej. Ceny jęczmienia podniosły się nieco w związku z premią wywozową, za dobry jęczmień płać się o 3,— do 4,— zł więcej ponad górną granicę notowań giełdowych.

Chmiel jest nadal tani, szczególnie pośledniejszego gatunku.

W ubiegającym roku gospodarczym sytuacja w browarnictwie, poza zmniejszeniem się obrotów w okresie zimowym, nie była niepokojąca. Znaczące ożywienie w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej przyczyniło się do lepszych obrotów, niż w roku 1928. Jednakże wzrastająca konkurencja browarów, przy ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, pogarszającej się wyplacalnością klientów, doprowadziły do załamania się cen w listopadzie.

Częściowa, choć niezupełna rekompensata niższych cen na piwo, jest potaniejanie jęczmienia i chmielu, najkorzystniejsze dla tych browarów, które wyrabiają piwo gorzkie, bo największe różnice (w minus) w stosunku do lat ubiegłych wykazują pośledniejsze gatunki jęczmienia i chmielu.

Handel włókienniczy. Ogólny brak gotówki, ciasnota na rynku pieniężnym i łagodne powietrze niekorzystnie wpływają na handel hurtowy, wskutek czego hurtownicy uważają sezon zimowy za stracony. Zaniepokojeni coraz większą ilością protestowanych weksli oraz niewyplacalnością klientów, hurtownicy nadzwyczaj ostrożnie zawierają transakcje z nowymi i dawnymi odbiorcami.

W handlu detalicznym panował zastój, równający się słabym miesiącom roku. Ostatnie dni z powodu oziębienia ożywiły nieco ruch w interesach, — mianowicie silnym zakupem cieszyły się trykoty i towary dziane. Przedświąteczne dni nie zdołały jednakże zrównoważyć strat poniesionych w miesiącach ubiegłych.

Przebieg konjunktury w ostatnim roku był dla hurtu i detalu niekorzystny. U hurtowników obroty zmalały, sposób płacenia pogorszył się, a straty znacznie się powiększyły. Handel detaliczny w miesiącach marca do sierpnia w związku z Powszechną Wystawą Krajową był dość ożywiony. Od sierpnia pogor-

szyla się sytuacja znacznie.

Przemysł konfekcyjny. I w tym dziale z powodu braku gotówki oraz ciepłej pogody nie było zbyt takiego jak w roku ubiegłym. Tak zwana złota niedziela" mimo ożywionego ruchu nie wykazała ani w przybliżeniu obrotów z roku zeszłego. Kupowano jedynie przedmioty tańsze.

Jeżeli chodzi o cały rok 1929, to ma się wrażenie, że jednak obroty mniej więcej równają się obrotom zeszłorocznym, a to dzięki dość wysokim obrotom podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, w czasie której pogoda panowała odpowiednia. Zauważyć jeszcze należy, że coraz więcej rozszerza się kupowanie na raty, co powoduje w handlu dalsze uszczuplenie gotówki.

Branża kolonialna. W branży kolonialno-spożywczej zazwyczaj grudzień jest miesiącem o najwyższych obrotach, jednakże r. b. tego nie potwierdził. Ruch gwiazdkowy był ożywiony, nie rozciągnął się jednak na czas od połowy grudnia, lecz tylko na ostatnie 3—4 dni przedgwiazdkowe. Stąd też wynik za grudzień, szczególnie na prowincji, jest o około 20 proc. gorszy, niż w roku 1928 i stanie mniej więcej na poziomie roku 1927. Publiczność kupowała w pierwszym rzędzie towary codziennego użytku, ograniczając się w zakupach towarów lepszych.

Fabrykacja kawy słodowej. Obroty w miesiącu grudniu zmniejszyły się. Pracuje się tylko kilkanaście dni w miesiącu. Ceny pozostały bez zmiany. Regulacja rachunków za wysłane towary postępuje bardzo leniwie. Ogólne położenie bardzo ciężkie.

W przemyśle cukerniczym sytuacja podobna jak w grudniu roku ubiegłego. Zatrudnienie średnie; ceny sprzedaży wyrobów bez zmiany. Brak środków obrotowych, podobnie jak w przemyśle czekoladowym.

Przemysł czekoladowy. Mimo sezonu przedświątecznego produkcja i sprzedaż była nieco słabsza, aniżeli w miesiącu listopadzie, bowiem poważniejsi odbiorcy zawczasu zapatryli się w towary obecny sezon gwiazdkowy. Regulacja należności ośleszała napływ protestowanych weksli ciągle znaczący.

Co do stanu gospodarczego w r. 1929 to produkcja odbywała się w bardzo trudnych warunkach; znaczny napływ protestowanych weksli obok zmniejszonej konsumpcji oraz intensywna i częsta niezdrowa konkurencja krajowa i zagraniczna — utrudniała produkcję bardzo znacznie. Mimo to jedna z poważniejszych fabryk czekolady wykazała znaczny rozwój. Udoskonalenie i urozmaicenie asortymentu wyrobów, zdrowa aktywność, racjonalna reklama — pozwoliły na znaczne zwiększenie obrotu.

Nadzorów sądowych w czasie od 26. 11. 29 r. do 25. 12. 29 r. zarządzono w okręgu Izby 5, zatem stan per 25. 12. 29. postępowań upadłościowych nowych 2 zatem stan p. 25. 12. 29.

(Dokończenie nastąpi).

Strasza burza na morzu Białem.

Z Moskwy donoszą: Na morzu Białem od kilku dni panuje niezwykle silny burza. Kilkupiętne fale przerzucają na brzegi całe łańcuchy gródzowych, które rozbijają się i tworzą potężne skały, kilkuset metrów wysokości.

Wielka sowiecka kuter rybacki „Nowa Ziemia” wraz z załogą, składająca się z 30 ludzi, została szczególnie zdruzgotana przez góry lodowe. Wystąpił na ratunek łamacz lodów „Ruslan”, nie mógł nie pomóc nieszczęśliwym rybakom i sam ledwo uciekł z odmętów rozszalałych fal.

Niezwymyślony organizm.

W laboratorium Edisona w Harrison, w stanie New Jersey, dokonano ciekawych doświadczeń z 2-letnim chłopcem, Walterem Churchem, który, jak się okazuje, jest odporny na działanie prądu elektrycznego. Przez ciało malca przepuszczano, bez żadnej dla niego szkody, prąd o sile 50 tysięcy wolt.

* Wybuch na okręcie. Londyn. (AW.) Jak donosią z San Pedro, w Kalifornii, na wielkim amerykańskim okręcie macierzystym eskadry lotniczej „Saratoga” wybuchł groźny pożar. Trzech marynarzy jest ciężko rannych, dwóch zaś jest zginionych. Wielu marynarzy odniosło poparzenia i lekkie rany.

* Katastrofa autobusowa. W miejscowości Wooster w stanie Ohio (półn. Ameryka) pociąg pociąg pociąg zderzył się na przejeździe z autobusem. Siła zderzenia była tak wielka, że autobus został odrzucony na odległość 100 metrów. Z pośród pasażerów, znajdujących się w autobusie 9-ro dzieci w wieku szkolnym poniosło śmierć, zaś szereg innych osób doznało ciężkich obrażeń.

* Szopki litewskie. Kowno (AW.) W styczniu i lutym rb. mają się ukazać dwa nowe wydawnictwa o odzyskaniu Wilna. Mianowicie „Wino przed zagarnięciem przez Polaków” i „Ukraincy pod obcą władzą”. Poza tem Związek Odzyskania Wilna wpadł na pomysł zastąpienia „Walczyka Kwiatowego” na „Walczyk Wilenski”.

* Łabędzie przymarzyły do lodu. Berlin. (AW.) W pierwszy dzień świąt pewien przechodzień zauważył w Hawelsee 9 łabędzi, które przemarzały do skorupy lodowej. Na wezwanie przybyła straż ogólna i policja wodna, aby uwolnić ptaki, tymczasem jednak nim pomoc dotarła do miejsca, odwił uwolniła łabędzie.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 9. stycznia 1929 r.

Marcejański P. M.

Wsch. słońca g. 7 m. 43. Zach. g. 15 m. 42.
Wsch. księżycy, g. 11 m. 50. Zach. g. 1 m. 29.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej: Hodośli Nasion w Antoninach Sroda, dnia 8. I. godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 2,3, wiatr poid, o prędk. 2 m/s, gęstość mgieł, ciśnienie atmosferyczne 759,3, wilgotność 95 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 4,6, najniższa — 1,6, ilość opadu 0,0.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)
Dziś (8. I.) Chór Kościelny: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu. O liczne i punktualne przybycie prosi Dyrygent.

Jutro (9. I.) Kl. Sp. „Pogoń” Oddz. żeński: wiecz. o godz. 6.30 posiedzenie zarządu. O godz. 7.30 zebranie miesięczne oddz. żeńskiego w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków konieczne. Oddz. męski: wyjazd ćwiczenia bokserkie zamiast w środę, odbyła się w czwartek wiecz. o godz. 7.30 wiecz. w Hot. Dworcowym. Kierownictwo.

Tow. Powstańców i Wojaków: o godz. 8-mej wiecz. zebranie u p. Pieczyńskiego, przy ul. Dworcowej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Związek Prac. Kup. Leszno: zebranie mies. w Hotelu Polskim o godz. 20.30. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

K. S. „Polonia”: o godz. 20-tej zebranie zarządu oraz komisji zabawowej w Hot. Dworc.

—o—

Pokwitowanie. W administracji naszej złożono: Anna Biliński i Switoński 15 zł na ubogich mińska zamiast wieńca na trumnę śp. Dyr. Boryslawskiego.

B Wykład ks. dr. Wł. Spilowskiego o liście św. Pawła do Rzymian dziś wieczorem o godz. 8.15 w Powszechnej Szkole żeńskiej, przy Pl. Dr. Medziga.

I Rada Miejska. Porządek obrad publicznego posiedzenia Rady Miejskiej, które się odbyły w piątek, dnia 10. stycznia 1930 r. o godz. 7-mej wieczorem, w ratuszu w sali posiedzeń Rady Miejskiej.
1. Sprawozdanie z rewizji kas miejskich za miesiąc grudzień 1929 r. a) Głównej Kasy Miejskiej, b) Rzeźni Miejskiej, c) Miejskich Zakładów Światła, Sily i Wodociągów, d) Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. 2. Wybór 11 członków Sejmiku Powiatowego. 3. Sprawa podwyższenia opłaty za ubiór w Rzeźni Miejskiej. 4. Sprawozdanie Komitetu Rozbudowy Miasta za czas od 1. 9. 28. do 31. 3. 29. 5. Obrady nad budżetem miasta na rok 1930-31. 6. Uchwalenie: a) dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, b) dodatku do państwowego podatku za wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych. 7. Wybór opiekuna społecznego na obwód XII. 8. Wybór komisji rewizyjnych: a) Głównej Kasy Miejskiej, b) kasy Rzeźni Miejskiej, c) Kasy Miejskich Zakładów Światła, Sily i Wodociągów, d) kasy Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. 9. Wybór deputaty miejskich. 10. Posiedzenie poulne.

I Towarzystwo Polskich Robotników Katolickich. Onegdaj w święto Trzech Króli, odbyło się na dużej sali Domu Katolickiego, jak już o tem donosiliśmy

we wczorajszym numerze „Głosu”, roczne, walne zebranie Towarzystwa Polskich Robotników Katolickich. Na przewodniczącego zebrania, w którym wzięło udział 170 członków, wybrano p. J. Rzepkę. Ze sprawozdań za rok ubiegły wynika, że Towarzystwo idzie stale w kierunku rozwojowym. Dowodem tego służy sama już liczba członków, których w roku sprawozdawczym przybyło 48, a w ogóle należy do Towarzystwa 440. Również o żywotności i znaczeniu Towarzystwa świadczy budżet, który w dochodach i wydatkach zamyka się łącznie z Kasą Pogrzebową w pokażnej sumie 5000 zł. Z innych danych cyfrowych warto przedewszystkiem podnieść, iż odbyło się 25 zebrań i 11 wykładów.

Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdań zaakceptowano przedłożony przez drh. skarbnika budżet na rok przyszły. Należy podkreślić, iż składkę członkowską uchwalono podnieść z 35 na 45 groszy.

W uznaniu długoletniej pracy prezesa Towarzystwa, druha Mikołaja Dutkiewicza miłowało go zebranie członkiem honorowym.

W miejsce ustępujących członków zarządu zostali wybrani: na prezesa drh. Ignacy Siewierski, na skarbnika (ponownie) drh. Jan Rzeźniczak, na zastępcę sekretarza drh. Wojciech Nowacki. Poza tem wybrani zostali na lawniki drh. drh. Idzi Kędziara, Stanisław Maciejewski i Jan Zieliński. Do komisji rewizyjnej powołano druhow: Ginderkę, Matuszczaka i Niedzwiedzińskiego.

Szczególnie wzruszający był moment, kiedy szeregowi członków, świętujących 25-lecie przynależności do Towarzystwa, wręczono dyplomy w uznaniu długoletniej i gorliwej pracy. Dyplomy te otrzymali z rąk wiceprezesa Towarzystwa ks. Waraczewskiego następujący druhowie: — jubilat: Dutkiewicz Mikołaj, Bartkowiak Augustyn, Komolka Jan, Matuszczak Józef, Musielak Andrzej, Placzek Franciszek, Halańczak Józef, Rygus Antoni i Zieliński Jan.

I Związek Zwolnionych Kolejowych. Na odbytem ostatnim rocznym, walnem posiedzeniu, wybrano na prezesa Związku p. Paulskiewicza Piotra, wiceprezesa p. Kucharskiego Ludwika, na sekretarza Baręgę Jan, na zast. sekret. p. Doda Florjana i na skarbnika p. Komisarza Stanisława. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szczepaniak, Beisert i Łukaszcwski. Poza tem wybrano jeszcze meżów zaufania, członków sądu honorowego, i delegatów na zjazd do Poznania. Pod koniec zebrania omawiano sprawy związkowe oraz uchwalono kilka wniosków.

I Znalezione torebkę damską. Do odebrania w administracji „Głosu”.

—o—

Głosy publiczne.

Na marginesie mego dziennika.

Mam zwyczaj w pogodny dzień przechadzać się po mieście i oglądać wystawy sklepowe. Otóż podczas mej sobotniej przechadzki zwróciła mą uwagę jedna z wystaw w rynku. Była to wystawa księgarń, przed którą niemal codziennie stoję by podumać o sprawach których tematu dostarczała często tytuły dostojnych ksiąg. Wtedy to myśl moja nieraz bujała sobie rozkosznie, oderwawszy się na chwilę od spraw przyziemnych, na widok now. beletrystycznych z filuternym tytułem może pana Kornela lub dalekiej pani Zofii Nalkowskiej, i wielu innych. Za tytuły (książek oczywiście), które upajają i rozveselają, są również takie, które nastroją smutną nutę, że wymięnię choćby, tajemnicze słowo, zdobiące okładkę

kapitałnego dzieła genialnego Maeterlincka „Śmierć”. Wtedy to myśl ciężka i ponura — jak zmora — osiada na duszy... Autor wielki myśliciel prowadził myśl swoją w zaświaty zagadnień filozoficznych, zagadnień, które poruszają nawiśniętą duszę myślicielem śmierci i nika targającego się nadaremnie nad rozwiązaniem zagadki bytu i niebytu...

Tytuł książki! Słowo, zdawałoby się, czyste i jednak o za ogrom problemów. I tej soboty był tytuł, tytuł książki, który mnie wprost przytłoczył do tej wystawy. Tytuł, który krzyżał do głębi duszy — duszę moją burzył.

„Lenin” — słowo przesywające mnie do szpila kości.

Słowo zgrozy i potęgi, słowo, które miliony usi wymawia z podziwem i lękiem. Słowo, które zawazyło tak potężnie na kartce historii naszego wieku.

Słowo, którego dźwięk rozrusza namiętnie i złowrogo nastroja intelekt... Słowo, które stało się pojęciem, synonimem dreszczem przynajmniej zła, zła, które zagraża obecnemu dobrodziejowi pokoleń — cywilizacji i kulturze...

Słowo, które myśl i człowieka okłada w jaką węzeł gordyjski, którego przeciąć wydaje się prawie, że nie ma sposobu. Stałem przed wystawą — miałem chwilę — książka tonęła w powodzi proletariackiego koloru. Myśli moje plawiły się w czerwieni i koncy w niej jak to ostatnie dzieło Ossendowskiego.

Uwagi tego dnia kończyłem w dzienniczku następująco: „— a jednak doktryna Marksa fascynuje”.

W dwa dni po lekturze tego wspaniałego dzieła znalazłem w dzienniczku swoich następujący parados:

Księgarni mój niezem Oskar Wilde,
Czerwonym kolorem propaguje biały.

„Orion”.

Z życia T-wa Miłośników Szczyg.

Wpiero nini przejdę do tematu, muszę się zastrzedz, że nie powoduje inną chęć czytelnika reklamy T-wu Mił. Szczyg. w Śmiglu, ani też urągania istnieniu T-wu pod tymże tytułem w Lesznie.

T. M. S. w Śmiglu zbyt dobrze jest znane miłośnikom bytwaletu z doskonałości gry i sprężystości organizacyjnej, co jest najskuteczniejszą dla reklam, a leszczyńskie T. M. S. zbyt wysoko stoi, aby zwykłego śmiertelnika krytyka mogła go dosięgnąć.

Chciałbym tylko podać kilka szczegółów z życia T. M. S. w Śmiglu i Lesznie, ponieważ na usprawiedliwienie, dlaczego teatr amatorski w Lesznie, jak na chwilę obecnej, nawet na papierze przestaje istnieć.

Teatr amatorski w Śmiglu od początku swego istnienia cieszy się zrozumieniem i poparciem bytwaletu, a przedewszystkiem właścicieli sal ze sceną (Strzelnicą) którzy liczą się z dochodem od gości przybywających na przedstawienie, oraz dla poparcia T. M. S. nie pobierają żadnych opłat za sale i światła oraz Magistratu przez Radę Miejską, która w kulturze krzewionej przez T. M. S. widzi wielką korzyść dla miasta, aniżeli z opodatkowania biletów wstępu. Dzięki takiemu poparciu T. M. S. rozwija się świetnie. Posiada własne kulisy dekoracje kostiumy, stanowiące dość poważną wartość, no i dość poważny kapitał w rezerwie. W tych warunkach amatorzy chętnie biorą się do pracy, bo też i grają doprawdy jak na amatorów świetnie.

odejdiesz. Chęć, żebyś odszedł i pozostawił mnie moim losom. Kochałem mnie niegdyś?!

— Kocham cię zawsze — odpowiedział z uczuciem. — Będę cię kochał do śmierci!...

— Nie, nie. To zakazane.

— Zakazane! Kto mi może zakazać?

— Przemożny los. Ja — ja zakazywał ci, gdy bym mogła, ale nie moge...

— Tereniu!

Nazwałbym rozległo się kaszlnięcie. Odsłuchiwała od ukochanego, dysząc ciężko.

— Idzie! Zegnaj — mój drogi przyjacielu!

Nim zdążył powiedzieć słowo, odezwała. W minutę później wszedł Armstrong, niosąc w ręku strzelbę Carsona.

— Zalatwione? — zapytał.

Tak, do stu szatanów! Zwyciężyłeś. Bóg wie, jakiemu podstępniemu sposobowi. Ale to jeszcze nie koniec. Rozciągaj się i wpadnij w nią przed siebie, czy później. Oddaj strzelbę. Odejdź.

— Sieć, aha! Zobaczymy. Czasami oczka są za duże, żeby utrzymać połów. Bierz strzelbę. Masz reputację człowieka honoru. Trzymaj się więc honoru i na przyszłość zostaw nas samych.

Carson wziął strzelbę i zarzucił ją na ramię. Następnie podjął swój plecak, opuścił plecak i bez jednego słowa pożegnania podążył ścieżką w głąb lasu. Znalazł miejsce, gdzie został powalony, i zatrzymał się tam na kilka minut celem umocowania na plecach swego bagażu. Następnie puścił się w drogę, tym samym szlakiem wzdłuż strumienia, którym się to dostał w nadziei spotkania się z zabłąkanym przyjacielem.

Dotarli do brodu i wiedząc, że Monroe przepłynął się na drugą stronę, przepatrzył brzeg, szukając śladów jego wielkich, podobnych gwóźdźmi butów. Udało mu się to po pewnym czasie, ale ślady skłębły na lewo, w kierunku przeciwnym od oboru. Szedł za nimi, dopóki się nie urwały. Dwugodzinne dalsze poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

61)

(Ciąg dalszy).

— I on was ścigał, bo sądził tak jak ja, że została porwana. Napadł na Malajczyków i wywiałła się bójka. Nic o tem nie wiesz?

— Nie — jęknęła. — Och, mój biedny Wahl! Jakież to okropne — okropne!

Tak, cała ta sprawa jest okropna. Proszę, zechćm cię o nic nie pytać i muszę ci być posłuszny. Ale nie mogę się oprzeć wrażeniu, że rzeczy wyglądają inaczej po wieczku, a inne są w rzeczywistości. Pomagając temu — temu człowiekowi, narazasz się na niebezpieczne podejrzenie? Czy zdajesz sobie z tego sprawę?

Tak, ale tak musi być. Chciałam ci podziękować za to, żeś za mną przyszedł. Chciałam ci powiedzieć, że najlepiej będzie, jak przestaniesz o mnie myśleć. Moja przyszłość związana jest...

Tereniu! — zawołał zdławionym głosem. — To jest właśnie najstraszniejsze. Gdybym mógł zrozumieć, co to znaczy...

Obawiam się, że nigdy tego nie zrozumiesz. Jeżeli to możliwe, wspominaj mnie z sympatją. Gdybyś się coś nie stało, byłabym teraz szczęśliwa. Proszę cię, wróć do swojej pracy i staraj się zapomnieć...

Straciła panowanie nad sobą i z gardła jej wydobyło się stłumione łkanie. Porwał ją za rękę i przycisnął do piersi. Wyszarpnął mu ją pospiesznie z błagalnym, bolesnym wyrazem ogromnych oczu.

Nie ma innego wyjścia — szepnęła. — Spotykamy się po raz ostatni.

— Nie wierzę.

— Musi!

— A ja czuję, że jest na to wszystko ratunek, tylko, że go narazie nie dostrzegamy. Przyjdzie dzień,

Nie mniej ważnym powodem powodzenia i dobrej gry jest to, że amatorzy śmigiełscy nie powodują się ambicją klasową, nie dzielą się na „pobożni” i nie dopatrują się w partnerach gry, odpowiednich i nieodpowiednich współgrających, lecz cieszą się z każdego współbójcy miasta, który dla sztuki samej i go-dziwej rozrywki dla innych, zdolny i chętny jest swój czas poświęcać. Następnie przewodnictwo z przesiadki p. Dyr. Bronką na czele sprężystą i umiejętną pracą przyczynia się do rozwoju T. M. S.

Jeśli chodzi o dobór sztuk, wybierane są prawie wyłącznie sztuki autorów pol. które obywateli miejscowych z przyjemnością widzi. Dekoracja sceny i reżyseria doprawdy artystyczna, to też zupełnie słusznie sprawozdawca „Głosu” zamieścił w jednym z niedawnych numerów pochlebną bardzo wzmiankę o odegraniu w Śmiglu w dniu Nowego Roku sztuki p. t. „Ach to Zakopane”. Pozwól sobie na uzupełnienie tej wzmianki tem, że doskonała dekoracja i reżyseria była zasługą p. Małeckiego, poza tem, że na wyróżnienie z pań amatorów zasługuje także p. Sio. w roli Flory — aspirantki na zawodową aktorkę, która bardzo miłutko i dobrze wykonała swoją rolę.

Mówiąc wogóle o amatorach, słusznym byłoby twierdzenie, że posiadaniem tak doskonałego zespołu, rzadko które z miast poszczególnych może.

Powracając do T. M. S. wzgl. teatru amatorskiego w Lesznie stwierdzić należy, że tam, gdzie śmigiełskie T. M. S. ma szczególne poparcie, leszczyńskie T. M. S. wzgl. wysiłki amatorów napotykały na największe trudności, n. p. opłata sal w Lesznie jest wprost niemożliwą, wszędzie poczynając, a o zwolnieniu od podatku na rzecz miasta od biletów wstępu mowy nie ma. Nie mniejszą też są przeszkodą dla rozwoju teatru amatorskiego w Lesznie ambicje osobiste, które nie musiały by mieć miejsca.

Tych kilka z wielu innych szczegółów, niech posłużą za odpowiedź często zadającym mi, dlaczego teatr amatorski w Lesznie przestał istnieć.

Szczegóły dotyczące T. M. S. w Śmiglu, niech będą chętnym za dowód, że dokonane można wielu rzeczy, gdy się do dzieła zabiera z wytrwałością i umiejętnością, no i rzecz oczywista wówczas, gdy czynnik decydujący zamiast utrudniać — udziela swego poparcia. Teatru zawodowego Leszno nie był w stanie utrzymać, a amatorów świetnie mógł by prosperować i służyć godziwą rozrywką dla chociażby tych, kogo nie stać na wyjazdy do teatru do Poznania.

Śmigieł — Leszno.

P. S. Jednego tylko nie zazdroszczę amatorom śmigiełskim — palenia przez niektórych z publiczności w czasie przedstawienia.

ZABOROWO.

zo) Z ważnego zebrania Kola śpiewu „Nowowiejski”. Jedno z najruchliwszych Towarzystw w Zaborowie — Kolo śpiewu „Nowowiejski” odbyło w ubiegłą niedzielę, dnia 5. bm. swe ważne zebranie. O godz. 4.30 popoł. zagał obrady prezes p. Kluczyński, witając przedstawicieli okręgu leszczyńskiego w osobie dyrygenta okręgowego p. prof. Lubieńskiego. Po przeczytaniu protokołu wybrano na przewodniczącego ważnego zebrania p. prof. Lubieńskiego, pod którego przewodnictwem złożył ustępujący zarząd sprawozdanie z działalności Kola za r. 1929. Aczkolwiek praca w kole szła normalnie, to jednak zarząd napotykał stale na przeszkody, stawiane przez osoby wrogie sprawie śpiewaczej. Członków liczy Kolo 55, lekcje śpiewu, na których w ciągu roku ob. ćwiczone 18 pieśni świeckich i religijnych. Odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu. Również i stan kasy jest zadowalający. Po sprawozd. kom. rewizyjnej i udzieleniu pokwitowania, podziękował przewodniczący ustępującemu zarządowi za wydatną pracę około krzewienia pieśni polskiej, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ponieważ ustępujący prezes p. Kluczyński stanowiska prezesa, mimo jednogłośnej zgody zebranych, przystąpił nie chciał, wybrano prezesem dha Pietrzaka, wiceprezesem dha Szymczaka, sekretarką dha Stańkową, zast. sekret. dha Gieglowicza, skarbnikiem dha Kawala, bibliotekarzem dha Nowaka, kawnikami dha. Martynowa i Kozłowa. W wolnych głosach poruszone sprawy wewnętrzne Kola, a zwłaszcza narzekano na to, że sąsiedni Towarzystwo miewa występy, urządziła się w gąsienim lokalu dancinigi, zabawy itd., aby odciągnąć w ten sposób szerszy ogół od brania udziału w imprezach śpiewaczych, szkodać tem kasie Kola. Tego rodzaju postępowanie p. Z. wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród ludzi społecznie pracujących, dbających o należyty rozwój kulturalny wst. — Po dwugodzinnych obradach zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni „Niech nas jedność łączy, w kolo”.

ŚWIECIECHOWA.

śa) Okres świąt Bożego Narodzenia, rozpoczął u nas rozdaniem gwiazdek dzieciom z ochronką w srode, przed świątami. Prócz dzieci i kierowniczy, zebrali się Siostry Elżbieta i panie z komitetu dla ochronki. Przy zapalonym drzewku dzieci odśpiewały kilka kolend i wypowiedziały wiersze przy złobku, poczem do nich przemówił Ks. Wiertel. Zajął się twarzą dzieci, gdy każde z nich otrzymało oblatą gwiazdkę w postaci jabłuszka, pierzników i różnych zabawek. — W niedzielę zaś za-

Jubileuszowa kampanja Targów Wschodnich.

Na rok 1930 przypada dziesięciolecie działalności Targów Wschodnich we Lwowie. Tegoroczna kampanja zatem będzie jako jubileuszowa, manifestacją gospodarczą, opartą na znacznie rozszerzonym programie, o całkiem specjalnym charakterze i przebiegu niewątpliwie wyznaczającym dotychczasowe ramy. W myśl świeżo zapadłej uchwały Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich, dziesiąta kampanja odbywać się będzie bezpośrednio po zniwaniu w czasie od 2 do 16 września. Zgodnie z praktyką życia gospodarczego porę tę weźleżę na potrzeby i interesy ludności rolniczej, zamieszkującej najbliższą strefę terytorjalnego oddziaływania Targów Wschodnich i stwarzającej na rynku wewnętrznym i w kra-

jach „lennych” główny trzon konsumentów, którzy w tym okresie zaczyna pokrywać sezonowe swoje zapotrzebowania, uważać należy za najwłaściwszą i najdogodniejszą. W związku z powszechnie przewidywanym wzniożeniem propagandowych i akwizycyjnych walorów jubileuszowej kampanji i jej wyjątkowym znaczeniem, zaznacza się zarówno w kołach krajowego przemysłu jak i wśród krajowych przedstawicieli firm zagranicznych, żywy ruch w kierunku poczynienia jak najwcześniejszych przygotowań, celem zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca na terenie jubileuszowej kampanji i skutecznego wyzyskania wszystkich jej możliwości handlowych.

—o—

Z Poznania.

P) Odezwa ks. Prymasa Polski. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ukaże się odezwa wydana przez J. E. ks. kardynała prymasa Hłonda, inicjująca budowę pomnika arcybiskupa gnieźnieńskopoznańskiego ś. p. ks. Floriana Stabieńskiego. Pomnik ten miałby stanąć w listopadzie 1931 roku.

P) Budżet m. Poznania. 8 b. m. wejdzie pod obrady rady miejskiej preliminarz budżetowy. Budżet zamyka się po stronie przychodu i rozchodu sumą 24,487,688 zł. czyli mniej więcej tyle co w roku ub. Najważniejszą pozycją w dziale rozchodu jest spłata długów w wysokości 6,281,500 zł. t. zn. 26% całego budżetu. Drugą pozycją są sumy przeznaczone na opiekę społeczną w wysokości 2,915,031 zł. W dochodzie najważniejszą pozycją stanowią wpływy z tytułu

pobieranego przez gminę dodatku od podatku państwowego w sumie 7,752,000 zł. Budżet przedsiębiorstw miejskich zamyka się po stronie przychodu i rozchodu sumą 29,206,810 zł.

P) Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu ma obecnie nowy numer połączenia telefonicznego, a mianowicie 72-39.

P) Bank. Fama „Łódzki Skład Fabryczny” w Poznaniu którego właścicielem jest p. Józef Stankiewicz uległ bankructwu. Długi tej firmy wynoszą około 65000 złotych.

P) Z Teatrów. Teatr Wielki: 9. 1. „Trubadur”. 10. 1. „Skowronek”. — Teatr Polski: 9. i 10. 1. „Komedja o Paryżu”. — Teatr Nowy: 9. i 10. 1. „Rywał”.

ja) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano na członka do Sejmiku Powiatowego p. Nowackiego Michała, przewodniczącego tut. Rady Miejskiej. (n)

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Dalsze wybory do Rady Miejskiej). Na 30. marca 1930 r. zarządzone zostały wybory komunalne w trzech miastach i 26-ciu gminach woj. Śląskiego, mianowicie wybory do rad miejskich odbędą się w Mysłowicach, Mikołowie i w Tarnowskich Górach, zaś do rad gminnych w 5-ciu gminach pow. Katowickiego, 13-tu gminach pow. Lublinieckiego, 4-ch gminach pow. Lublinieckiego, 13-tu gminach pow. Rybnickiego i jednej gminie pow. Świętochłowickiego.

ś) Katowice. (Strasza śmierć pijaka). Przez kilka dniami na haldzie obok kopalni „Matylda w Ełpinach” znaleziono część nóg męskich ubranych w spodnie i obuwie. Reszta ciała była zwegniona. Jak wykazywa dochodzenia, chodzi tu o osobnika, który w stanie podchmielonym zasnął na haldzie, przyczem wydobywający się gaz spowodował zatrucie, a zaś węglowy zewzględnił ciało do kolan. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości denata.

BYŁA KONGRESOWKA

bk) Białystok. (Uruchomienie tramwajów). Magistrat białostocki prowadzi od dłuższego czasu petrakcje z belgijskim towarzystwem tramwajowym o uruchomienie w Białymstoku tramwaju elektrycznego. Petrakcje te obecnie zbliżają się ku końcowi. Miasto będzie uczestniczyć w eksploatacji koncesji w 40%.

bk) Garwolin (Matkobójka). Sianiasz Ordega, zamieszkały w kolonii Trojanowo, dwoma strzałami zamordował matkę swą Marię Ordeżynę właścicielkę majątku ziemskiego, następnie zaś trzecim strzałem skierowanym w usta, pozbawił się życia. Powodem tragedji rodzinnej były nieporozumienia na tle majątkowym.

MAŁOPOLSKA.

mp) Krynica. (Nagły zgon lekarza). Onegdaj zmarł nagle w Krynicy prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Aleksander Rosner, dyr. uniwersyteckiej szkoły położniczej, znakomity ginekolog. Zmarły brał udział w zjeździe lekarzy w Krynicy.

KRESY WSCHDNIE.

kw) Wilno. (Straszyli łtewscy kradną). Przez paru dniami na odcinku granicznym Plekisk w rejonie Niemceżyńska strażnicy łtewscy skradli z lasu polskiego kilkanaście świerków. Na skutek interwencji KOP-u Litwini zwrócili skradzione drzewka.

Z CAŁEJ POLSKI.

Cudowne ocalenie pocztowca.

Urzędnik pocztowy Jan Andrzejewski w noc sylwestrową przewożąc wózkiem pocztę i paczkę przez tor kolejowy, nie zauważył nadchodzącego pociągu towarowego. Wózek uległ strąszeniu, zaś Andrzejewskiego kola pociągu rzuciły na tor między szyn. Gdy po przejściu pociągu świadkowie wypadku rzucili się, by podjąć szczątki nieszczęśliwego, znalazł go zdrowego, bez najmniejszej rany. Okazało się, iż w chwili uderzenia go przez lokomotywę listonosz zemdlł i leżał bez ruchu. Ocalenie swe Andrzejewski zawdzięcza omdleniu.

JUTROSIN.

ja) Walka z gruźlicą. W dniu 29. grudnia ub. r. odbył się w tut. mieście dzień przeciwigruźlicy, podczas którego sprzedawano znaczki przeciwigruźlicze. Wieczorem o godz. 7.30 na sali Strzelniczej wyświetlono przerozra połączone z wykładami pp. lekarzy. Słowo wstępne wypowiedział p. burmistrz Kamiński, a obszerny i wyczerpujący wykład o gruźlicy p. Dr. Sentkowski. Następnie wyświetlono przerozra, które objaśniał p. Dr. Dziwak. Pokaz ten oraz wykłady pp. lekarzy doznały uznania publiczności, która szczerze napelniała wielką salę Strzelniczą. P. burmistrz Kamiński podziękował p. dr. Sentkowskiemu oraz p. Dr. Dziwakowi za wygłoszone wykłady, jak również p. dyrektorowi Roszkiewiczowi z Pow. Kasy Chorych w Rawiczu za bezinteresowne dostarczenie aparatu do wyświetlania przerozry. (n)

Przemysłnictwo na polskich granicach celnych.

Wartość towarów, przetrzymywanych przez straż graniczną na odcinkach, graniczących z Niemcami, Czechosłowacją i Rumunią wynosiła według danych Komendy Głównej w roku 1929 około 2 i pół miliona złotych, z czego przeszło 2 miliony przypada na przemysłnictwo przez granicę niemiecką. Na odcinku z Prusami Wschodnimi przemycia się głównie sacharynę, cygara i futra, z Niemiec tytoni i odzież, z Czechosłowacji zaś galanterię i tkaniny. Ogólna wartość przemyci jest oczywiście znacznie większa, okazuje się bowiem, iż trzy czwarte przemycanego towaru zostaje przychwycone dopiero w głębi kraju. Tak np. Biuro Informacyjne Straży Granicznej zakwestionowało w sklepach w większych miastach (Warszawa, Łódź i inne) w roku 1929 towary na sumę 12 mil. złotych, z czego załadowało 50 proc. zostało zwolnionych ze sekwestru. Zdaniem Głównego Urzędu Statystycznego ogólna wartość przemycanych w roku 1928 towarów wynosiła 9-5 mil. złotych.

Radio a straż pożarna.

Magistrat Wilna projektuje z początkiem roku bieżącego wybudowanie dwóch nadawczo-odbiorczych aparatów radiowych, krótkofalowych przy strażach pożarnych, która dzięki temu będzie mogła na wypadek pożaru komunikować się ze swoją centralą. Będzie to pierwsza w Polsce straż ognia posiadająca swe własne radio.

Rozwój polskiej techniki samolotowej.

W państwach zakładach lotniczych w Warszawie wykonano płatowiec pocigowy „P. 1”, skonstruowany przez inż. Zygm. Puławskiego. Nowy samolot może rozwinąć szybkość 310 km. na godz., a zatem jest szybszy od używanego dotąd w Polsce „Sada”. Zaletami jego są: krótki czas wznoszenia, wielka widzialność, ważna dla pilota podczas walk powietrznych, oraz wielka trwałość, bowiem współczynniki bezpieczeństwa „P. 1”, określono liczbą 14, gdy tymczasem „Spedy” mają współczynnik bezpieczeństwa tylko 8. Równocześnie z „P. 1” zakłady wyprodukowały drugą maszynę najnowocześniejszą w Europie — jednomotowice osobowy, konstr. inż. Dąbrowskiego i inż. Kota. Samolot ten metalowy, kryty płótnem odznacza się niezwykle krótkim, bo tylko 40 m. wynoszącym startem i jeszcze krótszym lądowaniem, co ma ogromne znaczenie przy lotach turystycznych.

Kanonik prezesem Rady Miejskiej.

Nowa rada miejska m. Gniezna na swem pierwszym posiedzeniu wybrała przewodniczącym ks. kanonika Styczyńskiego wiceprzewodniczącym zaś pana Michała Nowaka.

Pokłosie pracy świątecznej kół młodzieży P. C. K.

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, pracujące od szeregu lat pod hasłem „Miluj bliźniego”, zwiększają tempo swej pracy zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia. Dowodem na tę wydatną pracę społeczną w okresie świąt były liczne zorganizowane przez młodzież P. C. K. na terenie całej Polski obchody gwiazdkowe, choinki itp. urządzane w szkołach, instytucjach opieki nad dziećmi, starcami i inwalidami, w szpitalach dziecięcych itd. Oprócz organizowanych obchodów gwiazdkowych, które przyniosły wiele radości biednym i opuszczonym, koła młodzieży P. C. K. przygotowały tysiące paczek gwiazdkowych, zawierających ciepłą odzież, zabawki, słodycze, książki itp. Należy podkreślić fakt, że dary gwiazdkowe zgromadzone zostały dzięki własnym staraniom i, zabiegom młodzieży P. C. K., która, aby zdobyć potrzebne fundusze, zarabiała na ten cel pieniędże introlizatorstwem szyciem itp.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Ucieczka reniferów przed śmierzczą głodową.

Wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych tysiącami reniferów lapońskich grozi śmierć głodowa. Mech, stanowiący główne ich pożywienie, w wielu okolicach jest przykryty tak grubą warstwą zmarzniętego śniegu, że zwierzęta nie są w stanie dokopać się do swojej paszy. Olszynie stada reniferów ruszyły na południe, przesiły przez strefę, w której nie widziano ich od 15 lat i przekroczyły południową granicę obszarów oddanych Lapończykom na pastwiska dla reniferów. Pozostałe na łakach stogi siana są w wielkim niebezpieczeństwie i władze miejscowe nakazały właścicielom zwieść je natychmiast, natomiast wszczęto energiczną akcję, aby przygotować dla reniferów nowe pastwiska dalej na południe.

Na Węgrzech spadł żywy śnieg czarny.

Przed kilku dniami do instytutu chemicznego w Bekeczaba (na Węgrzech) zgłosił się jakiś robotnik i okazał przyniesioną ze sobą flaszkę, w której znajdował się miaz, jak twierdził, czarny śnieg. Robotnik od oświadczył, że taki śnieg spadł w noc sylwestrową w wielu okolicach pod Bekeczabą.

Po zbadaniu stwierdzono, że flaszką zawierała nie śnieg, lecz miliony małych chrząszczyków, które do złudzenia przypominały substancję podobną do śniegu czarnego koloru. Stwierdzono również, że w wielu okolicach pod Bekeczabą ziemia była pokryta temi chrząszczykami. Obecnie prowadzone są badania nad przyczyną tego niezwyklego zjawiska natury.

Z Warszawy.

W) S. p. Jan Zarako-Zarakowski W Warszawie po długich cierpieniach zmarł generał dywizji — emeryt ś. p. p. Jan Debicz Zarako-Zarakowski. Zmarły należał do b. formacji rosyjskich. Uciekłszy z Rosji w roku 1918, przybył do Warszawy, zabity był do szeregów wojska polskiego w randze generała dywizji. W roku 1920 z uwagi na wiek przeniesiony był w stan spoczynku.

W) Pomnik Kościuszki. Rada artystyczna powołała na najbliższym posiedzeniu decyzję w sprawie budowy pomnika Kościuszki w Warszawie. Pomnik Kościuszki prawdopodobnie konny, stanąć ma w śródmieściu. Co do wyboru miejsca istnieją cztery projekty: pl. Teatrny, skwer przed pałacem Rady Ministrów, skwer na placu Dąbrowskiego, i plac na Rozdrożu, pośrodku dzisiejszej „Łobzówianki”. Konkurs na pomnik będzie wkrótce ogłoszony.

W) Zniżka taryfy samochodowej. W swoim czasie warszawscy właściciele doróżek samochodowych, m. st. Ford zwrócili się do urzędu przemysłowego m. st. Warszawy z wnioskiem o wprowadzenie taryfy po 40 gr. za 1 km. W dniu 2 bm. urząd przemysłowy wyraził swą zgodę na wprowadzenie tej taryfy, która wobec tego obowiązuje już od dnia 3 bm. Oprócz taksówek marki Forda na taryfę 40-groszową przeleść mają właściciele mniejszych wozów innych marek. Jednocześnie właściciele ci zwrócili się do tegoż urzędu przemysłowego z podaniem, w którym domagają się obniżenia podatku brukowego nie od siły motorycznej wozu, jak to ma miejsce dotychczas, lecz od jego wagi.

Z ubogiej służącej milionerką amerykańską.

Pewna uboga czeska służąca nazwiskiem Anna Schleich, która przed kilku laty wywędrowała do Stanów Zjednoczonych, odziedziczyła obecnie w spadku olbrzymi majątek, wartości 26 milionów dolarów.

Służąca była zatrudniona u milionera Sowina, który zakochał się w dziewczynie i ożenił się z nią przed dwoma laty. Sowin zmarł obecnie, wydziedzicząc wszystkich swoich krewnych, pozostawiając swojej młodej żonie olbrzymią fortunę.

Sprytny spekulant na łatwoujemność kobiet.

Jak donoszą z Bukaresztu, udało się tamtejszej policji wreszcie zlikwidowanie coprawda oryginalnej spółki złodziejskiej, której specjalnością było wykradanie cennych futer damskich.

Główna „pracę” wykonywał w tym towarzystwie pewien elegancki młodzieniec, specjalista w zawieraniu znajomości na ulicy, kawiarni, czy restauracji, przyczem takiej przegrodnej znajomości — choćby tylko o panie, posiadające dobre futro — w pierwszym drugim lub dalszym dniu proponował wieczór w kinie lub w teatrze.

Przybywszy tam w jej towarzystwie, w swój numer składał w garderobie swoje palto i jej futro poczem żywo dyskutując o treści sztuki, wprowadzał ją do sali i udając wielkiego znawcę zabawał odpowiednią rozmową. W czasie przerwy wychodził „na papierosa” — no i oczywiście już więcej nie wracał.

Na porozumieniu z bandą, przy pomocy takiej jak on damy, która już czekała w garderobie najspokojniej podejmował swoje palto a z niem futro swej towarzyszyki kinowej, czy teatralnej i bez przeszkody ulatniał się.

Policja zaalarmowana tego rodzaju kradzieżami ostatecznie przychwyciła złodziejską, u którego przy rewizji znaleziono kilkanaście droższych futer, a właściwie całą pracownię kuśnierską, gdyż skradzione futra natychmiast przerabiano, białem puszczeniem ich w handel.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Praca zarobkowa nieletnich. Mimo przepisów ustawy, zabraniających zatrudniania nieletnich pracą zarobkową, zdarzają się częste wypadki, że w różnych przedsiębiorstwach pracują dzieci w wieku szkolnym, nierzadko na podstawie sfałszowanych metryk urodzenia. W związku z tem inspektoraty pracy rozpoczęły przeprowadzanie dokładnych badań metryk zatrudnianych nieletnich i w wypadku nadużyć czy to ze strony pracodawcy, czy też pracownika, który dopuścił się sfałszowania świadectwa urodzenia, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

o) Zniżka opłat stemplowych. Od dnia 1. stycznia 1930 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra Skarbu, p. Matuszewskiego, wedle którego stawka 0,2 proc. opłaty stemplowej od obrotu papierami wartościowymi będzie obniżona do 0,1 proc.

SPRAWY GOSPODARCZE.

g) Gazownie w Polsce. Na terenie Polski znajdują się 123 gazownie, z których czynnych jest 110 gazowni. Zaspokajają one w gaz 130 miast. Ponadto 6 miast w Małopolsce korzysta z gazu ziemnego. Gazownie przerobiły w r. 1928 około pół miliona ton węgla, produkując z niego 310.000 ton koksu, 90.000 ton smoły pogazowej i 160.000.000 mtr. sześć. gazu. Gazownie polskie są naogół małe, o czem świadczy porównanie z Japonią, gdzie 77 gazowni wyprodukowały w r. 1928 — 550 milionów mtr. sześć. gazu.

W) O nowego komisarza rządowego. Według wiadomości otrzymanych ze źródeł niezawodnych kandydatami na stanowisko komisarzaządu miasta stoł. Warszawy są: wicewiceвода wileński mjr. Kiriklis oraz b. szef gabinetu Prezydium Rady Winstrow dr. Jerzy Stempowski. Nominacja nowego komisarzaządu nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia.

W) Budżet warszawskiej straży ogniowej. Rada Miasta m. st. Warszawy zatwierdziła budżet warszawskiej straży ogniowej na rok 1931, zamierzający się w wydatkach zwiększyć sumę 3.927.688 z.

W) Eksplozja baloników w kabinacie. Noc sylwestrową w kabinacie „Nizuch” przy ul. Janiej 121 doszło do tragicznego wypadku. W jednej z 162 mezbali baloników fabryki ocu Karol Viland w rozburzonym towarzystwie. Nad ranem p. Viland zakupił 40 baloników i przycepił je sobie do ramienia. W pierwszej chwili siedzący obok przyjaciół wyjął zapalniczkę i zbliżył płomień do baloników. Nagle zapanowała bieskawica, ogłuszający huk wstrząsnął kabinatem i kabinatem. Viland, jak wyrzucony z orczy, padł na środek sali. Powstała panika wśród gości. Wesołej lóże suknie u trzech pań, poczęły się gwałtownie kelnery ugasili je syfonami. Najgorzej wyszedł p. Viland, bo poparzonego do szpitala odwieziono z kabinatem do lecznicy.

W) Licytacja ruchomości Eustachego Saniehr. W „Gazecie Polskiej” ukazała się wzmianka o licytacji o licytacji która ma być przeprowadzona w dniu 9 stycznia br. w mieszkaniu Eustachego Saniehr przy ul. Czackiego 9.

Ze sportu.

Zawody bokserskie z Niemcami.

W Trzech Króli odbyły się w Katowicach w sali kina „Capitol” międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentantami Polski i Niemiec. Zawody zakończyły się ogólnym wynikiem 10: 6 na korzyść Niemiec. Jest to mimo wszystko olbrzymi sukces naszego jeszcze pięciarstwa polskiego, tembardziej że drużyna polska z powodu choroby kilku walczących wystąpiła w słabszym składzie, niż było zaplanowane, podczas gdy Niemcy wystąpili w doskonałej obsadzie. Zawodami przypatrywało się przeszło 3.000 osób. Obecnych było 10 specjalnych przedstawicieli niemieckich niem sportowych. Sędziował nam Chrystian z Budapesztu.

Program „Radja Poznańskiego”.

Czwartek, 9. stycznia.

12.00 Sygnał czasu. 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej. 13.00 Notowania giełdy pieniężnej 17.15 Komunikaty gosp. roln. PATa 16.45 Radiografia. 17.05 Pogadanka. 17.20 10 minut humoru. 17.30 Wadras pogadanki gosp. 17.45 Koncert solistów (Transmisja z Warszawy) 18.45 Nadprogram. 19.05 Odczyt. 19.20 Odczyt rolniczy. 19.40 Rolnicza sprawa rolnicwa. 20.00 Kurs elem. języka francuskiego. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Sygnał czasu.

Program „Radja Warszawskiego”.

Czwartek, 9. stycznia.

11.58 Sygnał czasu. 12.40 11-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przerwa. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazow. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wiersz o Białej”. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmowa z Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 Feljton p. 1. „Bracia, którzy stracili”. 20.30 Muzyk. Polska. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Komunikaty. 22.25 „Ostatnia Rola”. 22.35 Komunikaty Polsk. Agencji Telegraficznej. 23.00 Muzyka taneczna.

Humor i satyra

Zawiadomila.

Maż powraca po południu z biura do domu i zastaje drzwi zamknięte na klucz. Wali przelotnie rans — nikt nie otwiera. Zniecierpliwiony spróbuje siłuszarza i otwiera drzwi, poczem znajduje na swym biurku kartkę od żony: „Posłam do klan. Klucze leżą pod słoniarką”.

Chińska pedagogja.

Było to jeszcze przed rewolucją w Chinach. Do edukacji syna cesarskiego wyznaczony został nauczyciel Pong. Pewnego dnia na przedkroczu nauczyciel ze swym księżycowym uczniem społali stado owiec.

— Co to są zwierzęta? — pyta, mandaryn ucznia!

— Świnie! — brzmiał odpowiedź.

— Wyśmienicie! — stwierdza mandaryn. Wskazywał na znacznym stopniu ma słuszność, bowiem zwierzęta te posiadają po trzy nogi, tak samo jak świnie, ale zazwyczaj takie czworonogie zwierzęta posiadające wężę nazywają owcami.

I uczeń czegoś się dowiedział i musiał się do niego raz!

